

Uroczystości z okazji XX-lecia strajków chłopskich w Wielkopolsce

POZNAN (PAP)

W woj. Poznańskim trwają przygotowania do obchodu XX rocznicy strajków chłopskich. M. in. uroczystość odbędzie się w Górnym, pow. Ostrów. W miejscowości tej pierwsze strajki miały miejsce już w roku 1922. Uroczystość rozpoczęła zostanie sesją Gromadzkiej Rady Narodowej, na której m. in. uczestnicy strajków Józef Korczyk z Górnego, Franciszek Gruska ze wsi Węgrzy i Stanisław Grzelak z Fabianowa podzielią się z zebranymi swymi wspomnieniami z tego okresu.

Przewiduje się również, że staraniem organizacji partyjnych i ZSL-owskich odbędą się we wsiach odczyty poświęcone wydarzeniom strajkowym.

Już ponad 7 milionów złotych wpłynęło na budowę Pomnika Bohaterów Warszawy

WARSZAWA (PAP)

Z dniem 15 października br. mija ostateczny termin składania prac konkursowych na budowę Pomnika Bohaterów Warszawy. Sprawa ta nadal budzi duże zainteresowanie szczególnie wśród artystów zagranicznych, skąd w dalszym ciągu napływają zgłoszenia. Ogółem ok. 400 zagranicznych i 250 polskich artystów zainteresowało się już konkursem.

*

Jednocześnie, jak podaje Powszechna Kasa Oszczędności, w dalszym ciągu wpływają kwoty na Społeczny Fundusz Budowy Pomnika Bohaterów Warszawy. Ogólna suma wpłaconych na ten cel pieniędzy przez społeczeństwo na konto PKO przekroczyła już 7.265 tys. złotych.



Zasłużony mistrz sportu
Chronik wielokrotny mistrz
Polski w skokach spado-
chronowych — kierownik star-
tu na mistrzostwach przy-
gotowuje drużynę poznańskich
spadocioniarzy do startu.
CAF - fot Kosycarz

Wiceprezes Rady Polonii Amerykańskiej J. Onka w Polsce

WARSZAWA (PAP)

13 bm. przyjechał do Warszawy wiceprezes Rady Polonii Amerykańskiej, Józef Onka. Spędzi on w kraju kilka tygodni u swojej rodziny.

Z okazji pobytu w Polsce, J. Onka omówi także z zainteresowanymi czynnikami sprawy pomocy Polonii amerykańskiej dla rodaków w kraju.

Na dworcu głównym w Warszawie witali J. Onkę przedstawiciele Towarzystwa Łączności z Wychodźstwem „Polonia”, z wiceprezesem Hugo-nem Hanke na czele.

Cena 50 gr

Nakład 104 566



Rok XIII Wydanie A B

Poznań, czwartek 15 VIII 1957

Nr 193 (4213)

Wspólne oświadczenie o rozmowach między delegacjami partyjno-rządowymi ZSRR i NRD

BERLIN (PAP)

Dnia 13 bm. podpisane zostało w Domu Jedności w Berlinie wspólne oświadczenie o rozmowach między delegacjami partyjno-rządowymi ZSRR a Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Wspólne oświadczenie podpisał: pierwszy sekretarz KPZR N. S. Chruszczow, zastępca przewodniczącego rady ministrów ZSRR A. I. Mikołaj, pierwszy sekretarz KC SED W. Ulbricht, premier NRD O. Grotewohl.

Poniżej podajemy obszerny fragment tego oświadczenia.

Oświadczenie przypomina, że w dniach od 7-14 sierpnia br. w Niemieckiej Republice Demokratycznej bawila na zaproszenie KC SED i rządu NRD delegacja partyjno-rządowa Związku Radzieckiego z pierwszym sekretarzem KC KPZR, członkiem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczowem na czele.

Informując o przebiegu wizyty radzieckiej delegacji partyjno-rządowej oświadczenie podkreśla, że ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej zgłaszała delegacji gorące przyjęcie, które stanowi wymowną manifestację braterskiej przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego.

Oświadczenie podaje następnie skład delegacji Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i

Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności oraz delegacji rządowych ZSRR i NRD, między którymi toczyły się rozmowy i stwierdza:

Podczas rozmów, które toczyły się w atmosferze serdeczności i szczerości dokonano wymiany poglądów na wiele problemów dotyczących rozwoju stosunków między ZSRR a NRD, jak również sytuacji międzynarodowej.

Przeprowadzone rozmowy — głoszące oświadczenie — potwierdziły ponownie całkowitą jedność poglądów obu stron na sytuację między narodową, a w szczególności na sytuację w Europie.

Przedstawiciele ZSRR i NRD stwierdzili, że przebieg wydarzeń w ciągu minionych miesięcy całkowicie potwierdził ocenę sytuacji międzynarodowej, zawartą we wspólnej deklaracji delegacji rządowych Związku Radzieckiego i Niemieckiej Republiki Demokratycznej z 7 stycznia 1957 roku. Z zadowoleniem podkreślono, że w ciągu ostatnich miesięcy w wyniku działalności państw socjalistycznych i wszystkich miłujących pokój sił świata osiągnięto pewne złagodzenie napięcia międzynarodowego, i że coraz bardziej wzmacnia się opór narodów wobec imperialistycznej polityki „z pozycji siły” i zimnej wojny, szczerze protesty przeciwko wysiłkom zbrodni, a zwłaszcza przeciwko prowadzonemu nadal przygotowaniu do rozpętania wojny atomowej.

Obie strony podkreśliły, że podstawę ich polityki zagranicznej stanowi walka o utrzymanie pokoju w Europie i na całym świecie, o dalsze umocnienie jedności krajów socjalistycznych, konsekwentne reali-

zowanie zasady pokojowego współistnienia państw o różnych systemach społecznych.

Obie strony dały wyraz swej gotowości kontynuowania nieustannej walki o złagodzenie napięcia międzynarodowego, o powszechną redukcję zbrojeń i sił zbrojnych, o natychmiastowe zaprzestanie doświadczeń z bronią atomową i wodorową, która odbywała się w Tokio, o całkowity zakaz testów broni. Przedstawiciele obu krajów są przekonani, że każdy krok na drodze do ograniczenia zbrojeń

(Dokończenie na str. 2)

N.A. Bułganin do III Międzynarodowej Konferencji w sprawie zakazu broni jądrowej

TOKIO (PAP).

Jak już donosiliśmy, na pierwszym plenarnym posiedzeniu III Międzynarodowej Konferencji w sprawie zakazu broni atomowej i wodorowej, która odbywała się w Tokio, odczytano depesze od szeregu wybitnych osobistości różnych krajów.

W depeszy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — N. A. Bułganina czytamy m. in.:

Narody świata domagają się stanowczo, aby rządy państw posiadających broń atomową, zobowiązały się uroczyście, że wyzłączą się stosowania tego rodzaju broni i kontynuowania próbnych eksplozji.

Zakaz stosowania broni atomowej i zaprzestanie prób z tą bronią stworzyłyby pomyślnie warunki do rozwiązania wszystkich problemów rozbrojenia, a to z kolei przyczyniłoby się do usunięcia niebezpieczeństwa wybuchu niszczącej wojny atomowej.

Podkreślając, iż Związek Ra-

Miliardy złotych traci państwo przez nieuzasadnione absencje chorobowe

WARSZAWA (PAP)

Jedyną instytucją, która systematycznie analizuje stan absencji chorobowej na terenie całego kraju, jest Centralny Zarząd Ubezpieczeń Społecznych CRZZ. Poniżej zamieszczamy wypowiedź, jaką na temat niepokojącego wzrostu absencji chorobowej udzielił przedstawicielowi PAP dyrektor CZUS — S. Będkowski.

— Jak wynika z przeprowadzonych przez nas badań — stwierdza dyrektor Będkowski — stale wzrastająca liczba zwolnień chorobowych szczególnie przybrała na sile w br. W roku 1956, kiedy mieliśmy ponad 7.055.000 ubezpieczonych — na zasiłki chorobowe wypłacono 1.892 mln. zł. Na 100 ubezpieczonych przypadło wtedy 79,8 dni opuszczonych z powodu choroby. Opierając się na doświadczeniach poprzednich lat, w br. przewidzieliśmy wskaźnik 80,6 dni zwolnień chorobowych miesięcznie na 100 ubezpieczonych. Oznacza to przeznaczenie na zasiłki chorobowe 2 miliardów zł.

Tymczasem w pierwszych miesiącach br. wskaźnik ten wyniósł 99,6 dni wykazując dalsze tendencje wzrostu. W niektórych branżach wskaźniki są znacznie wyższe od przeciętnego. Tak np. wg danych z maja br. w górnictwie wynoszą one 178,6 dnia, w hutnictwie — 151,4, w przemyśle

włókienniczym, odzieżowym i skórzanym — 162,3.

Oczywiście, że stan absencji chorobowej uzależniony jest w dużej mierze od warunków obiektywnych, nie mogą one jednak wytłumaczyć tak raptownego jej wzrostu. W bież. roku nie było przecież ani większych epidemii, ani żadnych innych szczególnych przyczyn. Mamy więc do czynienia z poważnym stopniem nieuzasadnionej absencji chorobowej, która rozszerza się z powodu pewnego liberalizmu lekarzy, braku kontroli nad orzecznictwem chorobowym oraz niedostatecznej współpracy administracji zakładów i aktywów związkowego z placówkami służby zdrowia.

Z wizytą u nadburmistrza Wielkiego Berlina

BERLIN (PAP)

Radziecka delegacja partyjno-rządowa z N. S. Chruszczowem i A. I. Mikołajem na czele złożyła we wtorek przed południem wizytę w Ratuszu Miejskim nadburmistrzowi Wielkiego Berlina, F. Ebertowi. W czasie pobytu w Ratuszu N. S. Chruszczow i A. I. Mikołaj wpisali się do złotej księgi miasta Berlina.

Zderzenie pociągu z samochodem koło Pruszkowa

WARSZAWA (PAP)

Na trasie kolei elektrycznej Warszawa — Pruszków 13 bm. nastąpiło zderzenie pociągu z samochodem ciężarowym. Na jednym z przejazdów kolejowych nastąpiło uszkodzenie barier zabezpieczających przejazd. W pewnym momencie nadjechał samochód ciężarowy, należący do MPT w Warszawie, który mimo ostrzeżeń drożników, nie zatrzymał się. W tym momencie na przejazd wjechał pociąg elektryczny. Nastąpiło zderzenie. W jego wyniku poniósł śmierć Jan Zajackowski z Warszawy, a 3 dalsze osoby znajdujące się w samochodzie oraz jeden z drożników zostali ranni.

Arbuzy, winogrona, brzoskwinie i cytryny w drodze do Polski

WARSZAWA (PAP)

W tych dniach ukazały się w sprzedaży, na razie w „Delikatessach”, pierwsze partie importowanych arbuzy (w cenie 10 zł za kg). W najbliższym czasie spodziewane są większe transporty tych owoców. Będą one rozdzielone na wszystkie sklepy prowadzące sprzedaż owoców. Ogółem sprowadzimy ok. 1 tys. ton arbuzy (prawie dwukrotnie więcej niż w roku ub.).

Jeszcze w tym miesiącu nadjeżdżą bułgarskie brzoskwinie (łącznie ok. 200 ton). Sprowadzimy również 9 tys. ton winogron bułgarskich, węgierskich i rumuńskich. Pierwszych transportów tych owoców należy spodziewać się w początkach września.

W tych dniach nadjeżdża jeszcze dalsza partia cytryn kalifornijskich. Warszawa otrzyma ich ok. 40 ton. W IV kwartale br. przewidziany jest import ok. 4 tys. ton cytryn i ok. 3 tys. ton pomarańczy.

Zieleń i czerwień sierpnia

„W starą drogę biją pioruny” — taki tytuł reportażowi Z. Nowosada o sierpniowym strajku chłopskim 1937 roku dało ówczesne endeckie pismo literackie („Poprostu” 7. 1937). Endecy i samotorzy w tym wielkim proteście chłopskim widzieli widmo Jakuba Szeli i komunizmu. Lęk ich ogarnął, czy czasem nie zagrozi „starej (dotychczasowej) drogi”. Prawda, że w tę „starą drogę” biją pioruny, w drogę wysadzaną kłamstwami i błądą, w drogę, po której jechali samochodami i powozami do swego celu możni, bankierzy, fabrykanci i ziemianie, a chłopci szli boso z krzywdą na plecach — spychani z głównego toru na boczną ścieżkę.

Ci ostatni mieli tylko „żyć i bronić”. Wiadomo kogo. Nie byli gospodarzami we własnej wsi. Ciężko zapracowany, bo prymitywnymi narzędziami, kwintal żyta musieli sprzedawać za 10 złotych, a za wysoki sumy kupować artykuły przemysłowe. Te właśnie nożyce cen, nadmiar rąk, brak jakiegokolwiek perspektyw i praw do chleba i pracy — kał im tę spontaniczną urzędzić manifestację.

Jak wiele ich ceniono, przekonali się, gdy w wioskach strajkujących zjawili się plutony policji i wojska z wymierzonymi ku nim łufami karabinów, gdy w ich chłopskich rekach były tylko widły i kosy. Zrozumieli, że tę władzę trzeba siłą usunąć; że sama wieś rozbita jest na obozy, bo nie wszędzie i z równym nasileniem przystąpiono do samego strajku. W wielu wioskach agenci endeckiej zdrajczyli przekupili wiele umysłów, w wielu zaś osiedlach panował jeszcze starodawny serwilizm w stronę plebanii, dworu i urzędu, panował też lęk przed tym, co nowe.

Przekonali się, że sama spontaniczna akcja wsi niewiele przyniesie. Skuteczność jej można osiągnąć tylko przez współdziałanie z klasą robotniczą. Tymczasem PPS nie włączyła się do strajków chłopskich, ograniczając się prestiżowo

do mało skutecznych interwencji u władz. Jedynie KPP, zepchnięta do podziemia, starała się przyjąć z pomocą, organizując w Krakowie i kilku innych miastach strajki solidarnościowe i pomoc materialną. Ale to było za mało.

W efekcie 44 chłopów przypłaciło demonstracje życiem, przeszło 600 zostało aresztowanych. Ta czerwień na zielonym sztandarze ludowców była potrzebna. Doświadczenie uczy. Z niego rodził się sojusz robotniczo-chłopski, zrozumienie nie wspólnej walki o lepszy dzień jutrzejszy, o sprawiedliwość, o chleb i pracę.

Dziś mówić nikomu niepodobna o zerwaniu sojuszu, narodzonego w owych wielkich dniach sierpnia 1937 roku. Bo jeśli mówić o lepszej roli wsi, to trzeba równocześnie pomyśleć o załogach fabryk i kopalni i hut. A jeśli mówić o lepszym zaopatrzeniu miast, to trzeba mieć równocześnie na myśli urodzaj wsi. Ten sojusz krzepnie coraz bardziej, tworzy jedność pod przewodem postępowych sił narodu — klasy robotniczej i jej kierowniczej partii.

Wprawdzie na tej nowej drodze nie wszystko jest jeszcze dobrze. Są wyboje, zakręty, pochyłości. Te drogi, wiodące do bezklasowego społeczeństwa, trzeba prostować, wyrównywać. Nie umieliśmy zachować właściwych proporcji w rozwoju przemysłu i rolnictwa, nie zawsze doceniano głos wsi. Wiele z tych niedociągnięć prostuje VIII Plenum Partii, a także wspólna deklaracja PZPR i spadek kobiercy radykalnego ruchu wiejskiego — Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego — w dziedzinie polityki rolnej. Wiele niedociągnięć zlikwiduje samorząd wiejski.

Droga ta bowiem musi być szeroka, dla wszystkich ludzi pracy, jak najdogodniejsza, pewna, celowa. O tym szczególnie należy pamiętać nie tylko dziś — oddając w 20 rocznicę krajowego strajku chłopskiego hołd tym, którzy wówczas dla idei sprawiedliwości i lepszej przyszłości oddali życie.

partyjno - rządowymi NRD i ZSRR

Gustaw THE

Spacerkiem po kraju Podwójna »kara«

W Krakowie powstała ciekawa i — kto wie — może okazać się, że bardzo pożyteczna instytucja. Oto, gdy jakiegos nieodpowiedzialnego kierowcę zatrzyma na ulicy funkcjonariusz MO, grozi mu nie tylko normalna, prawem przewidziana kara, ale poza tym... doraźne szkolenie. Prowadzi się go do Gabinetu Służby Ruchu, gdzie znajduje makietę miasta z przewidywanymi urządzeniami sygnalizacyjnymi świetlnymi oraz plansze rejestrujące najcięższe wypadki drogowe i wykresy obrazujące nasilenie wypadków w poszczególnych latach.

Kara plus taka skrócona ale intensywna lekcja poglądowa — mogą dać niezłe rezultaty.

Gospodarzu szyny kradną!

Czego się w Polsce nie kradnie... Nawet szyny kolejowe. Na 14-kilometrowym odcinku nieczynnej w tej chwili wąskotorowej kolejki pomiędzy stacją Wierna a żwirownią w Snochowicach (pow. kielecki) w ciągu trzech lat „znikło” z toru około 70 proc. szyn. Koszt budowy jednego kilometra toru wynosi około 400 tysięcy złotych. Policze, proszę, ile to wynosi. Pilnuje wprowadzić tego toru jakiś strażnik, ale tak właśnie pilnuje...

Wołamy więc wielkim głosem do „odpowiednich czynników”: gospodarzu, szyny kradną!

Nowy sposób na chuliganów

Normalnie, gdy jakiś pijany awanturnik „narozrabia”, funkcjonariusz MO zatrzymuje go aż do wytrzeźwienia, a potem odsyła z kwitkiem do domu. A w Stalowej Wolii — inaczej. Tamtejsza Komenda MO wymaga od wytrzeźwionego już awanturnika pisemnego zobowiązania, że „już więcej nie będzie”.

To jest sposób na chuligańskich kawalerów. Do żonatych sprowadza się żony, a czasem i dzieci, wobec których wczorajszymi pijak zobowiązuje się, że odtąd będzie się dobrze prowadził.

Jak twierdzą milicjanci w Stalowej Wolii, metoda ta jest bardzo skuteczna. (API)

Płaszcz, gabardyna ubrania z włókna sztucznego

W Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. II Armii WP w Beławie rozpoczęta zostanie produkcja tkanin wełnopodobnych. Będą one wyrabiane ze specjalnego gatunku włókna sztucznego tzw. karbidkowatego, które nadaje tkaninie charakter wełny. Tkaniny wełnopodobne są niezwykle efektowne, a także posiadają szereg zalet, którymi odznacza się prawdziwa wełna. „Wełniane” materiały sukienkowe, gabardyny na płaszcze, tropiki, materiały na kostiumy i ubrania z tego sztucznego włókna są niemiernie i do złudzenia przypominają lekkie wełnki. Pierwsze większe ilości nowych tkanin znajdą się na rynku w ostatnim kwartale br.

(PAP)

Telewizja kontroluje procesy produkcyjne

W Hucie im. Lenina przeprowadzone zostały przez ekipę warszawskich zakładów telewizyjnych, pierwsze próby zastosowania telewizji w zakładzie hutniczym.

Jak wykazały próby, telewizja może oddać poważne przysługi w dziedzinie polepszenia organizacji pracy, umożliwiając lepszą koordynację działania urządzeń, a co za tym idzie dalsze zwiększenie produkcji. (PAP)

Tam, gdzie przed 131 laty koncertował Chopin

Dziś w Dusznikach Zdroju rozpoczyna się XII doroczny Festiwal Chopinowski. Będzie to jeden z najcięższych pod względem artystycznym festiwalu. Obok Barbary Hesse-Bukowskiej, Reginy Smendzińskiej, Miłosa Magina i Tadeusza Zmudzińskiego w Festiwalu biorą udział: pianista węgierski Imre Ungar oraz Władimir Aszenazi. W fe-

W Kasince Małej...



W upamiętnionej walkami chłopskimi wsi małopolskiej Kasince Małej pod Limanową — zabłyśnie elektryczność. Prace przy elektryfikacji zostały zakończone w przededniu obchodów 20 rocznicy strajków chłopskich. Na zdjęciu: w zagrodzie J. Labusa zabłyśnie światło elektryczne.

CAF — fot. Szypierko

Sprawiedliwy podział

W ubiegłym roku złagodzone poważnie wysokości podatków. Skale podatku dochodowego obniżono do 65 proc., wprowadzono ryczałty różnych typów przede wszystkim dla rzemiosła, a także dla innych zawodów. Zlikwidowano wszystkie tzw. domiary. Wprowadzając te zmiany państwo miało na uwadze przede wszystkim interesy rzemieślników i drobnych wytwórców, którzy rzeczywiście bardzo często uczciwą pracą nie mogli podkopać ciężarom nekających ich domiarów.

Ta nowa sytuacja bardzo spodobała się wszelkiego rodzaju amatorom lekkiego chleba, którym robienie kokosowych interesów bardzo odpowiada, ale płacenie od tych dochodów podatku wcale im się nie uśmiecha.

W ten sposób sytuacja stworzona dla polepszenia warunków pracy uczciwych obywateli zostaje wykorzystywana przez ludzi do tego niepowołanych, żerujących na dobrej woli tych pierwszych. Głosy szerokiej rzeszy rzemieślników i drobnych wytwórców odeinające się od elementów spekulacyjnych słyszymy coraz częściej.

Ostatnie uchwały Rady Ministrów rozszerzają uprawnienia organów kontrolno-rewizyjnych Ministerstwa Finansów w walce z przestępczością podatkową. Tak więc organa te mają prawo opodatkować wysokie dochody na podstawie tzw. znamion zewnętrznych. Za podstawę opodatkowania bierze się wysokość wydatków, gdy źródła dochodów nie są znane. Jest to metoda, normalnie stosowana przez wszystkie władze skarbowe na świecie.

Aparat kontrolno-rewizyjny ma prawo przeprowadzania rewizji mieszkaniowych, przesłuchiwa-

osób podejrzanych o wysokie a nie opodatkowane dochody. Kroki te jednak mogą być podejmowane tylko za zezwoleniem odpowiednich władz, bez naruszania zasad praworządności. Wszelkie nadużycia władzy będą surowo karane.

Zarządzenie o reaktywowaniu istniejących niegdyś przy izbach skarbowych biur informacyjnych zmierza również do nadania wymiarom podatkowym szerszej cechy praworządności. Dane biura, zebrane z odpisów istotnych dokumentów handlowych, — w takich jak księgi podatkowe, przewozy i inne, rzucających pewne światło na wielkość dochodów — dadzą wydziałom finansowym bardziej solidny i szeroki materiał do wymiaru podatku. Opodatkowanie na podstawie znamion zewnętrznych jest zawsze zależne od wielkości szacunkowej.

Wszystkie te posunięcia biorą w obronę uczciwego obywatela przed wyżyskiem kreacji, spekulatorów. O tym, jak zbiegają się one z aktualnym głosem opinii społecznej, o tym jak społeczeństwo ma dość wszelkiego rodzaju „lewych” interesów co bardziej „przedsiębiorczych” obywateli — świadczy niewątpliwie inicjatywa krakowskiej młodzieży i jej oddźwięk w całym kraju, nie mówiąc o zebraniach załóg fabrycznych. Powstające w całym kraju komitety obywatelskie, aczkolwiek nastawione przede wszystkim na walkę ze spekulacją, pomogą niewątpliwie państwu w wykrywaniu i walce z nadużyciami podatkowymi. W walce tej nie zabraknie również organizacji rzemieślniczych i prywatnych przemysłowców.

Ciężka sytuacja finansowa kraju nie pozwala na podniesienie często jeszcze niskich płac wielu kategorii robotników. Tym bardziej rzuca się w oczy i budza zrozumiałe poczucie krzywdy wysokie zarobki niektórych kategorii pracowników. Ministerstwo Finansów idąc za głosem naszego społeczeństwa, specjalnie uczulonego na wszelkiego rodzaju przejawy nierówności, wystąpiło z propozycją uchwalenia przez Radę Państwa dekretu o specjalnym opodatkowaniu szczególnie wysokich dochodów. Wg projektu najwyższe dochody miesięczne, kumulowane w jednym roku nie mogą przekraczać 15 tys. zł. Pod uwagę bierze się kumulację wszystkich dochodów, a także dochodów obojga małżonków. Podatek wyrównawczy obciążać będzie nadwyżkę ponad 8 tysięcy

Przed dwudziestu laty

„Żądaliśmy w naszych uchwałach i rezolucjach na świętach ludowych, rocznicach „Czynu Chłopskiego”, zgromadzeniach i manifestacjach zlikwidowania „sprawy brzeskiej” i przywrócenia pełni praw dla wszystkich byłych więźniów brzeskich z Wincentym Witosem na czele, zmiany konstytucji i ordynacji wyborczej do instytucji życia państwowego i samorządowego.

Rozwiązania Sejmu i Senatu oraz samorządów. Ustroju demokratycznego dla Polski i nowych uczciwych wyborów do instytucji życia państwowego i samorządowego.

Likwidacji dyktatorsko-biurokratycznego systemu rządów.

Powołania rządu zaufania szerokich mas obywatelskich.

Sprawiedliwości w sądach.

Zmiany polityki zagranicznej.

Armii przygotowanej do obrony kraju i cieszącej się szacunkiem wszystkich obywateli.

Opiętności produkcji rolniczej i godziwego wynagrodzenia za pracę.

Prawa chleba i pracy dla wszystkich oraz sprawiedliwego podziału dóbr społecznych.

Uchwały, rezolucje, telegramy doręczone nawet Prezydentowi, jak i generałowi Rydz-Śmigłemu w Nowosielcach, nie tylko nie zostały wykonane, ale nawet odpowiedzi na nie nie dostaliśmy...

„Nasz nowy „Czyn Chłopski”, ten nasz dziesięciodniowy manifestacyjny strajk chłopski musi być początkiem przywrócenia chłopu w Polsce praw do życia, praw współgospodarza, a krajowi — ładu, porządku i bezpieczeństwa.”

(Z rezolucji strajkowej Stronnictwa Ludowego uchwalonej 15 sierpnia 1937 r.)

„Rząd puścił w ruch cały swój aparat krwawej przemocy celem zdławienia strajku chłopskiego, dopatrując się w nim zamachu na istniejący w Polsce ustroj faszystowski. Posypały się masowe represje i prześladowania na walczące masy chłopskie. Całe polacie kraju — i województwo krakowskie, lwowskie, kieleckie, lubelskie zostały oddane pod faktyczny stan wojenny. Gwałtom i przemocy zbirów Składkowskiego — Rydza nie ma kresu. Kilkadziesiąt trupów chłopskich, setki rannych, dziesiątki zniszczonych wsi, tysiące zrujnowanych zagrod, znaczy krwawą drogę zbirów faszystowskich. Lecz mimo terrorku walka mas chłopskich trwa nadal.

Towarzysze Robotnicy i Pracownicy! Ludności miej ska! Walka wsi musi znaleźć jak najpełniejsze poparcie miast!”

(Z odezwy sierpniowej 1937 r. KC KPP)

A bunt wśród chłopstwa dojrzewał od roku.

Juz 29 czerwca 1936 r. w Nowosielcach zebrało się ponad 120 tysięcy chłopów. Na zjeździe tym gen. Rydz-Śmigłemu delegacja Stronnictwa Ludowego wręczyła rezolucję z żądaniem. 3 dni po tej manifestacji w pobliskim majątku Akademii Umiejętności w Krzeczowicach (woj. krakowskie), gdzie piacano robotnikom groszowe zarobki, padło 7 chłopów pod czas strajku. W Ostrowie Tułgowskim zabito także 7 osób.

Odpowiedzią na to było Święto Czynu Chłopskiego 15 sierpnia, obchodzone w 200 miejscowościach z udziałem 2 milionów chłopów.

17 stycznia 1937 r. Kongres Stronnictwa Ludowego zobowiązał Naczelny Komitet Wykonawczy do ogłoszenia strajku powszechnego i do zjazdu ogólnopolskiego w Warszawie. Święto Ludowe obchodzone 16 i 17 maja 1937 r. wykazało siłę i gotowość chłopów do walki o swoje prawa. Goryczy bowiem i krzywd przebrała się miara.

15 sierpnia w większej połaci kraju (za wyj. Śląska, Pomorza, Wileńszczyzny, Polesia, Wołynia, i Małopolski Wsch.) chłopci wstrzymali się od dowozu produktów rolnych do miast i zakupów w miastach. W województwie krakowskim strajk objął prawie wszystkie powiaty. 23 sierpnia 1937 r. policja w Ka-

since Małej zabiła 9 strajkujących chłopów. 20 sierpnia w lesie pod Pawłosławem oliskiego Jarosława (woj. rzeszowski) zebrało się około 10 tysięcy chłopów uzbrojonych w pałki, wiały, kosy itp. narzędzia. W pobliskim Mulinie policjanci zamordowali 7 chłopów, kilkudziesięciu zostało rannych. W majątku sieniawskim 12 trumien z zabitymi chłopami wrzucono do ziemi. W Zukowie (woj. lubelskie) walczyło w obronie swoich żon i dzieci około 3 tysiące chłopów, radno 6 chłopów i ponad 100 rannych.

Strajk objął także 16 (na 27) powiatów naszego województwa. Największe nasilenie miało on w powiecie szamotulskim, średzkim, jarocińskim i tureckim.

Święto Czynu Chłopskiego (15. VIII. 1937) powiatu szamotulskiego zgromadziło w Otorowie około tysiąca chłopów. Kilkunastu policjantów próbowało przeszkodzić w odczytaniu rezolucji strajkowej, ale postawa zgromadzonych rolników odwołała ich od tego kroku. Straze pilnowały dojazdu do Szamotuł Kuch w „Koiniku” i w Mieczarni prawie, że zamari. Aresztowano Jana i Wojciecha Mackowiaków, Jana Rajugę, Alfonsa i Franciszka Ham-pow, Wojciecha Kwiatkowskiego, Aleksandra i Stanisława Golasów, Tadeusza Łukę, Stanisława Beniarza i wielu innych. Bronili ich adwokaci Banaszyk i Kuleczka.

W strajku chłopskim na terenie powiatu średzkiego oraz poważny udział młodzież „wielowa”. Rozpoczął się on od zjazdu w Jaktorze. W nocy z 15/16 sierpnia na szosie nakielskiej wyrosła barykada. Chłopi strajkowali do 26 sierpnia — jak podaje w swoich wspomnieniach mgr Stanisław Zbiński.

Powiat turecki na święcie Czynu Chłopskiego zebrał się w Turkowcu. Rezolucję strajkową odczytał tam Stefan Lesiecki. Wsie wszystkie włączyły się do tej manifestacji Stronnictwa Ludowego. Policja rozpedziła placówki i odjechała, ale chłopci na nowo gromadzili się na drogach, odprowadzając z powrotem i amistralków. Największe nasilenie było w gromadzie Gószczanów i Jeziorko. 30 chłopów zostało aresztowanych.

Niesposob tu wymienić wszystkich miejscowości naszego województwa, gdzie strajk miał większe lub mniejsze nasilenie. Był on wielką próbą sił Stronnictwa Ludowego, postępowego chłopstwa. Walka ta przyniosła pewne korzyści, gąbny ówczesne PPS przyszło chłopstwu z pomocą, gdyż razem ze strajkami wsi nastąpił strajk solidarnościowy większej ilości miast. To bowiem okazało się najgorętszą potrzebą owych gorących dni.

Robotnicy z sympatią patrzeli na odruch chłopski. Kraków, Tarnów, Bochnia i Skawina ogłosiły 24 godzinne przerwanie pracy. Komuniści — zepchnięci wówczas do podziemia — pomagali, na ile ich tylko było siła, organizowali zbiórki na pomoc dla ofiar pacyfikacji.

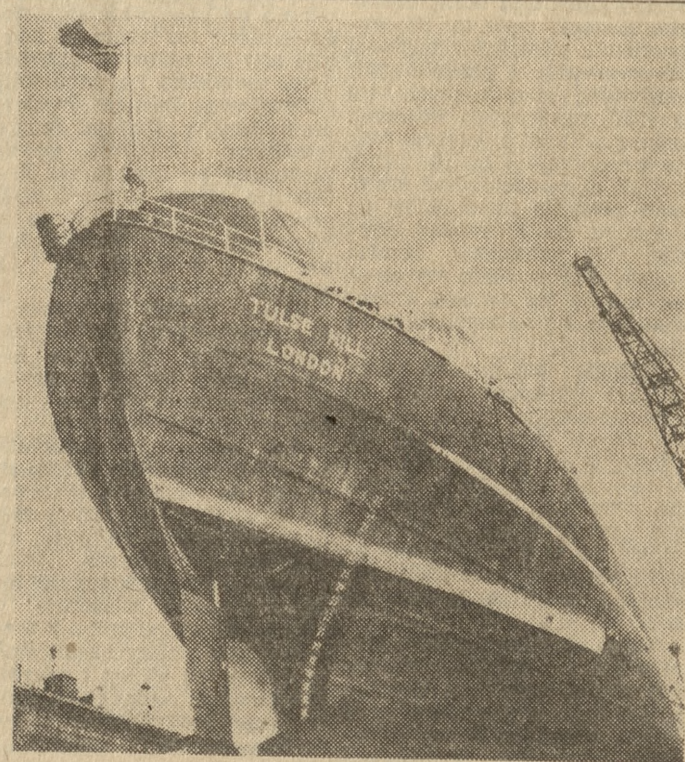
Tu zaczął krzepnąć sojus robotniczo-chłopski. Strajk wprowadził został krwawo zdławiony. Prokuratorzy wysłali się, by aresztowanym udowodnić zbrodnie stanu, policja — by przypochlebić się komendantom — co z tego, kiedy nie udało się za-aresztować idei sprawiedliwości społecznej, stawiać jej pod sąd i na mocy wyroku rozstrzelać. Tej idei bowiem, rozstrzelać się nie da — musiała ona zatrumfować. I tak się dzieje. (P)

ZA REMONTY — DEWIZY

S/S „Tuls Hill”, statek bandery brytyjskiej po zakończeniu wyładunku w porcie gdańskim został skierowany przez armatora do Gdańskiej Stoczni Remontowej w celu przegladu kadłuba oraz dokonania bieżących napraw. Jest to pierwszy statek angielski, który skorzystał z usług stoczni polskiej.

Na zdjęciu: S/S „Tuls Hill” na doku stoczni.

CAF — fot. Kosycars



Fot. — CAF

Gdy żona jest na wakacjach

Oto co radzą praktyczne
Francuzki w tygodniku „l'Ex-
press”:

W szafie trzeba przygotować i umieścić na widocznym miejscu tyle czystej białizny, aby wystarczyło na cały okres wakacji, dobrze zaopatrzyć apteczkę domową w różne leki, zwłaszcza w środki opa-

Dobrze jest, jeżeli mąż sam ceruje sobie skarpetki i pierze koszule. Jeżeli nie (niestety, przeważnie nie!) trzeba umówić się ze znajomą sprzątaczką, aby te czynności wykonywała. Na wszelki wypadek radzimy zostawić nawleczone nitki w kilku kolorach. Może się jednak zawstydzi i sam przyszyje oberwane guziki?

Jeżeli mąż ma później je-
chać do żony trzeba mu za-
wcześnie przygotować walizkę
ze wszystkimi potrzebnymi
rzeczami.

A jak ma się zachować „pan i władca”, który wyjeżdża na urlop i zostawia w domu żonę — czy o tym Francuzki milczą? Szkoda!

(API)

Jak lawina spadła na niejedną fabrykę plaża ab sencji dezorganizując tok pracy, rytmiczność produkcji wprowadzając chaos i zamieszanie. Jest to tym bardziej niekorzystne, że w wielu dziedzinach mamy w tym roku większe zapasy surowców niż w roku ubiegłym. Mamy w zapasie o ponad milion ton węgla więcej, o ok. 80 tys. ton wyrobów walcowanych, o 4 tys. ton bawełny 3 tys. ton skóry, a dalej wełny, kauczuku i innych surowców.

O tym, że takie możliwości istnieją, świadczy fakt wyko-

Jest to swoisty przejaw mar notrawstwa dobra społecznego z którym nie możemy się godzić. Jednocześnie oczywiście jest, że nie zamierzamy powrócić do niesławnych metod z lat ubiegłych. Wiele?

Jaka jest sytuacja w zakła
dzie?

W zakładzie od dawna już zdawano sobie sprawę, że tak być nie może; do rady robotniczej przychodzili starsi robotnicy, skarżąc się na brak obowiązkowości w warsztatach, głównie u młodych ludzi.

Zdarza się więc w zakładach dość często, że robotnicy kończą pracę o kilkanaście minut wcześniej, by się unąć, przebrać itp. Z tych samych powodów rozpoczynają pracę nieco później. Warto pokazać ile takie minuty znaczą dla zakładów. Jeśli cała załoga warsztatów skończy pracę tylko o 5 minut wcześniej to oznacza stratę dla produkcji 389 pracogodzin. Jeśli zaś powtarzać się to będzie cały rok, strata wyniesie 116,700 pracogodzin. Przy spóźnieniu 20-minutowym straty sięgają pół miliona pracogodzin. Takie liczby już przemawiają do wyobraźni, prawda?

Tego rodzaju zestawieniami próbuje się w ZNTK poprzez radiowęzeł i inne formy unaocznić załodze szkodliwość niewykorzystania w pełni dnia pracy.

Jednocześnie Rada Robotnicza przedsięwzięła i inne kroki zmierzające do wprowadzenia ładu w zakładach. Jednym z nich jest regulamin

(API)

W USA coraz bardziej wzrasta popyt na mieszkania przewoźne.. Przypominają one wielkie przyczepy samochodowe — i najwyraźniej zaczynają wypierać małe, jednorodzinne domki. Na wielkiej wystawie mieszkań przewoźnych, zorganizowanej przez stowarzyszenie ich wytwórców w Nowym Jorku, zapowiadano, że już w roku przysylsm co ósme mieszkanie w USA będzie mieszkaniem przewoźnym. Już w bieżącym roku przewidziano sprzedaż ok. 150.000 przyczep mieszkaniowych — a według przybliżonej oceny, około trzech milionów obywateli mieszka w podobnych ruchomych „domkach“. Około 200 zakładów wytwarza przyczepy mieszkalne, a w roku ub. sprzedano ich za ponad pół miliarda dolarów...

Przedsiębiorstwa produkujące te mieszkania, zaopatrują je w całkowite meblowanie i wszelkie urządzenia gospodarcze. Nabywa się je na raty, przy wpłacie gotówkowej ok. 25 proc. wartości.

Nabywcami przypieczą są przede wszystkim młode małżeństwa. Czyżby — powróć do koczo-
wnictwa? Wygląda na to, że tak — ale do koczo-
wnictwa zaopatrzonego we wszystkie dobrodziejstwa cy-
wilizacji...

Br. LISOWSKI

Długi rejestr możliwości...

Tak więc powołana ostatnio Centrala Handlu Zagranicznego „Prodimex”, która ma zajmować się eksportem artykułów rzemieślniczych i importem na potrzeby rzemiosła i prywatnego przemysłu, ma sporo pracy. Z zorganizowaniem eksportu łączy się bowiem m. in. kwestia rozdziału surowców, wstępnej kalkulacji, cen, nadzoru nad produkcją, odbioru, kontroli samej produkcji i wiele innych spraw, których rozwiązywanie nie jest bynajmniej łatwe.

W każdym razie, możliwości eksportu są duże, gdyż Ministerstwo Handlu Zagranicznego zatwierdziło tymczasową listę 500—600 artykułów z 55 grup towarowych, które mogą być wytwarzane przez rzemiosło.

Jedną z ważnych dziedzin eksportu będą wyroby z wikliny. Planacje tej cennej rośliny i sam jej przerób, zostały w ostatnich latach zaniedbane i straty z tego tytułu, w samym ośrodku nowotomyskim, który jest jednym z największych w kraju, wynoszą około 20 mln. dolarów. W tej chwili leży w magazynach Centrali Handlowej około 25 tys. ton wikliny, na którą w tej postaci nie ma zbytu i dlatego też rozwinięcie koszykarstwa na większą skalę jest zagadnieniem niesłychanie ważnym. Warto nadmienić, że za tonę okorowanej wikliny można uzyskać do 400 dolarów, podczas gdy za tę samą ilość wyrobów wikliniarskich zagranica płaci dwa razy więcej. Chodzić więc tu będzie przede wszystkim o wykorszenie stanu fachowców z dwóch największych w kraju ośrodków wikliniarskich, a więc z rejonu Nowego Tomysła i Rudnika nad Sarnem.

Poważną pozycję w eksporcie powinny również zajmować wyroby z drewna. I to od najprostszych i tanich, do artystycznie wykonanych. Tutaj nie powinno być specjalnych trudności, gdyż zagranicę interesują zarówno przytrzymki i inne artykuły drewniane używane

GŁOS 193 - II. 4

rowce i maszyny. Dążyć się będzie do nabywania takich maszyn i urządzeń, które się szybko amortyzują, przyniosą dalsze efekty i przyczynią się do pomnożenia eksportu. I tak np. prywatni przemysłowcy proszą o sprowadzenie za 4 tys. dolarów specjalnych maszyn do przerobu odpadków na wełnę drzewną i ze swej strony wyrażają gotowość pokrycia połowy tych kosztów. Jest to nawet korzystna propozycja, gdyż zagranica wyraziła gotowość sprowadzenia od nas wełny drzewnej w dużych ilościach. Podobnie „Prodimex” poprze wszelkie inne propozycje, w których rzemieślnicy udowodnią, że dany import będzie szybko zamortyzowany.

Oczywiście artykuły przeznaczone na eksport muszą być jednolite, w doskonałym gatunku i wytwarzane w większych ilościach. Dlatego też, w zależności od zapotrzebowania, powierzać się będzie ich produkcję kilkunastu ciu czy więcej zakładom rzemieślniczym i wysyłać do odbiorców pod firmą „Prodimexu”. Oczywiście w pierwszej fazie, kiedy należy jeszcze produkcję organizować w eksporcie będzie pewna improvisacja i płynność, które mogą spowodować wiele ujemnych zjawisk. Stąd też władze zwierzchnie powinny za stanowić się nad zapewnieniem warunków i środków

kłóty i pobudziły w rzemio-
śle inicjatywę i utrwały za-
mianę do poczynania państwa.
Należałoby też rozważyć kwes-
tę cen na surowce, przydzie-
lane rzemiosłu na produkcję
eksportową. Istnieje bowiem
tego rodzaju sytuacja, że rze-
mieśnicy otrzymują pewne
materiały po cenach od 50—
600 lub tysiąc procent wyż-
szych od detalicznych, co o-
czywiście może utrudnić zby-
cie nie tylko w kraju, ale i za
granicą.

Należy dodać, że zamierza-
nie powołać przy izbach rze-
mieśniczych sądownictwo, by

Tak więc, po wieloletniej przerwie, rzemiosło włącza się znowu do eksportu. Możliwość wysyłania za granicę różnych artykułów są duże, ale oczywiście wówczas, jeżeli wyprodukowane artykuły będą wykonane właściwie, w odpowiednim gatunku. Z tego znani byli polscy rzemieślnicy już przed wojną i oczywiście powinni nadal tę chlubną tradycję kontynuować, z korzyścią dla kraju i siebie.

Br. LISOWSKI

racy, który już ustalono i
krótce będzie on uchwalony.

Innym posunięciem — po którym kierownictwo wiele się spodziewa — są nowoprowadzone harmonogramy prac. Ustalają one szczegółowo czas każdego parowozu czy wagonu w jakiej kolejności i w jakich terminach mają być wykonane naprawy poszczegól-nych części taboru. W ten sposób można będzie znacznie poprawić rytmiczność napraw, wyeliminować nerwowość w pracy oraz zapewnić możliwość kontroli przebiegu napraw w każdej chwili. O ile oczywiście normalnie będzie przebiegał zaopatrzenie materiałowe, które, niestety, jeszcze dość często zawodzi. Ale to jest inna sprawa wymagająca oddzielnego omówienia.

Chodzi więc o to, by zlikwidować te przyczyny braku rytmiczności, które leżą wewnątrz zakładu. Przy zastanawianiu harmonogramu nie można wybierać sobie robót korzystniejszych, trzeba zachować kolejność ustaloną w harmonogramie. Poza tym za regulować się będzie stawki na poszczególne roboty, aby nie było pokus do łamania harmonogramu. Pozytywne skutki wprowadzenia takiej metody pracy już się dały odczuć.

Rada Robotnicza ma także inne możliwości oddziaływania na załogę i będzie je wykorzystywać. Taką możliwością jest np. dysponowanie funduszem zakładowym, którego część jest przeznaczona na nagrody. Także przy mianowaniu na etat, przy awansach — w pierwszym rzędzie bierze się pod uwagę pilność i obywatelskość.

Współ tych środków, z któ-
rych wymieniał tylko naj-
ważniejsze — stosowanych sy-
stematycznie i konsekwentnie
— powinien przynieść w re-
zultacie podniesienie się „mo-
ralności produkcyjnej”, je-
śli można to nazwać. W
ZNTK przyjdzie to chyba łat-
wiej niż gdzie indziej, gdy-
wieś tam załoga stara, bard-
zo dobra, w której elementy nie-
zdyscyplinowane stanowią zo-
rą mniejszość.

Warto jednak i tam, jak w każdym innym zakładzie, pracować nad tym, by wszyscy zdali sobie jasno sprawę, że to, co potocznie nazywa się „interesem państwowym”, nie „naszym” jest właśnie najbardziej osobistym interesem każdego z nas.

Mieczysław SKAPSKI

POLSKA KON-TIKI
GOTOWA DO WYJŚCIA
W MORZE

Studentzi gdańscy kończą budowę i wyposażenie tratwy własnej konstrukcji i czynią ostatnie przygotowania do podróży przez Bałtyk do Szwecji i z powrotem. Rejs ten wyniesie około 500 mil morskich. Już wkrótce polska Kon-Tiki opuści swój port w Łebie (gdzie zbudowano tratwę), udając się na wody Bałtyku. Na zdjęciu: załoga przy ostatnich pracach przygotowawczych.

CAF — fot. Kosycarz

Chlor, „zielona droga” i dygresje

(API)

O osiągnięciach polskiej chemii w pierwszym półroczu br., o wynikach pierwszego miesiąca obecnego półrocza i o zamierzeniach chemii na najbliższą przyszłość, poinformował prasę minister Przemysłu Chemicznego. Minister inż. Antoni Radziński wystąpił z dobrą inicjatywą: organizuje co pewien czas spotkania z prasą, by informować tą drogą społeczeństwo o blaskach i cieniach w kierowanym przez niego przemyśle.

Jak więc przedstawia się ów ubiegły sześciomiesięczny okres — w liczbach? Pierwsze półrocze zamknęło się ponad 105-procentowym wykonaniem planu. W tym okresie przemysł chemiczny dostarczył na rynek dodatkowo towarów za 70.000.000 zł. Użytko poważną obniżkę kosztów produkcji szeregu ważnych towarów — fenolu o 22 proc., formaliny o 12 proc., amoniaku o 10 proc., penicyliny o 2 proc. itd. Wyniki te zawdzięczamy przede wszystkim działalności robotniczych, które rozłożyły kontrolę nad procesami produkcji i przyczyniły się do usunięcia wysokich nakładów.

Były oczywiście i „ciemne plamy”, w tym okresie. Opóźnione inwestycje w „Rokicie”, gdzie nie wykończono na czas nowej chlorowni, uniemożliwiły wykonanie planu produkcji chloru. Tymczasem po uruchomieniu chlorowni w „Rokicie” niezależnym się od importu chloru z zagranicy. Surowca dla produkcji chloru mamy pod dostatkiem, uzyskujemy go bowiem przez elektrolizę soli. A bez chloru nie można myśleć o rozwinięciu szeregu dziedzin produkcji, przede wszystkim — tworzyw sztucznych.

„Ciemne plamy” ciągną i na produkcji lipowej. Plan wykonano, ale właśnie w tym okresie spiętrzyły się przed chemią poważne trudności, z którymi i obecnie nie może sobie jeszcze poradzić. Zakłady w Luboniu, w Rudnikach, Krakowskie Zakłady Sodowe i wiele innych, poza szeregiem trudności lokalnych, uskarżają się na braki w dostawie energii. Zakłady Tarchomińskie wytworzyły o wiele więcej penicyliny niż im nakazywał plan, nie mogły jej jednak dostarczyć na rynek z powodu braku flakonów do pakowania leków. Mały wprawdzie przemysł szklarski, ale fiolki i ampulki importuje się u nas z zagranicy i właśnie, tu zawiody jakieś kontrakty... Szwankuje dostawa urządzeń. Aby np. uruchomić stację do prób mechanicznych w Janikowie, trzeba było demontować urządzenia w innym zakładzie... Brak materiałów ogniotrwałych, a zastępcę utrudniała eksploatację... Brak robotników na budowach i w zakładach produkcyjnych.

Opakowania... Zdarzyło się, że minister chemii miał urlop, że podczas urlopu postanowił własnoręcznie wykonać jakieś drobne remonty we własnym mieszkaniu i że jako zwykły klient poszedł po potrzebne farby i chemikalia do sklepu chemicznego. A gdy otrzymał żądany towar, serce go zabiło, gdy zobaczył jak i w co go opakowano... Właśnie brak opakowań, dostarczanie nieodpowiednich fiolek, flakonów, pu-

szek itd. świadczy o tym, że wciąż jeszcze nie ma wspólnego rytmu pracy z innymi działami gospodarki narodowej, zwłaszcza z hutnictwem, które w dalszym ciągu nie może dostarczyć niezbędnej blachy cienkiej... (Pozwómy tu sobie na małą dygresję: jakby to było dobrze, gdyby wszyscy kierownicy różnych resortów naszej gospodarki szukali „swoich” towarów po sklepach, jeździł „swoimi” pociągami, wypróbował komunikację miejską w „swoich” tramwajach itd.)

Tymczasem na najbliższy okres dano chemii szczególnie ważne zadania. Rozpoczynają pracę nowe obiekty tego przemysłu. W pierwszym półroczu oddano do produkcji 37 obiektów — niestety, przeważnie w terminie opóźnionym. Z ważnych obiektów produkcji rusza nareście od dawna wyglądający polichlorek winylu. Uruchamia produkcję fabryka kaprylaktaonu — niezbędnego dla wytworzenia stylonu. Kędzierzyn dzięki nowym inwestycjom będzie wytwarzał o 120 ton na do więcej amoniaku. Gorzów dostarczać będzie szczeciny stylonowej. Dzięki rozbudowie Dębicy otrzymamy więcej opon. Oświecim dostarczy na rynek środków piorących; w „Rokicie” przygotowuje się drugi ciąg elektrolizy.

Jest to rok przełomowy dla chemii — realizacja zaś jej wielkich zadań staje się możli-

wa dzięki „zielonej drodze”, otwartej przed nią uchwałą Prezydium Rady Ministrów. Uchwała ta zmobilizowała środki dla budownictwa w chemii i ustawiła je w pierwszej kolejności.

Trzeba się przygotowywać do wielkich prac związanych z uruchomieniem kopalnictwa i produkcji siarki. Dotychczasową kopalnię doświadczalną w Piasecznie resort chemii uruchomił właśnie nielegalnie, poza planami i bez oficjalnego zatwierdzenia. Pracownicy naukowcy i technicy resortu przystąpili do tych nielegalnych prac z wielkim zapałem i mogą się obecnie wykazać poważnymi wynikami — chociażby zdobytymi doświadczeniami w odwadnianiu kopalni siarki i w oczyszczaniu zasilającej wody... Toteż w chwili zalegalizowania spraw kopalnictwa siarki i zatwierdzenia umów z zagranicznymi kontrahentami, chemia dotarła już do złóż siarki i może produkować do 10 tys. ton w ciągu roku. Spodziewana w najbliższych dniach uchwała rządu pozwoli zmobilizować środki na rozwój siarkowego zagłębia i jego zaplecza — tak, by do 1961 r. dojść do 120.000 ton rocznej produkcji, a w 1963 r. osiągnąć 350.000 t. już i z kopalni prawoobrotowych.

W. Kor.

Pouczające badania...

Anglicy obawiają się swoich „nieobliczalnych” kuzynów

LONDYN (PAP)

Wybitny publicysta amerykański i profesor uniwersytetu w Nowym Jorku E. Bernays przeprowadził ostatnio w czasie swego pobytu w Londynie badania nad stosunkiem społeczeństwa brytyjskiego do Ameryki i Amerykanów. Wynikami tych badań podzielił się on z przedstawicielem londyńskiego dziennika „Daily Telegraph”.

Zdaniem Bernaysa, antyamerykańskie nastroje w Wielkiej Brytanii wzmogły się wyraźnie w ciągu ostatnich trzech lat. Ankieta przeprowadzona w 1954 roku wykazała, że 41 proc. Anglików stosunkowanych jest przychylnie wobec USA, 30 proc. niechętnie a 24 proc. nie miało w tej dziedzinie sprecyzowanych poglądów. Obecnie — jak dochodzi do wniosku Bernays — sytuacja przedstawia się odwrotnie i 41 proc. Anglików a może i więcej odnosi się niechętnie do Stanów Zjednoczonych. W ciągu 17 dni przeprowadził on na ten temat rozmowy ze 185 Anglikami i Amerykanami i przestudiował kilkadziesiąt listów, które otrzymał z różnych stron Wielkiej Brytanii. Raport, który sporządził on na podstawie swych badań zostanie przedstawiony rządowi USA a także „komitetowi do spraw informowania zagranicy o życiu USA” organizacji nieoficjalnej, której jest przewodniczącym.

Bernays doszedł do wniosku

na podstawie wypowiedzi urzędników, oficerów i innych ludzi pracy, że przeciętny Anglik ma zupełnie wypaczony pogląd na Stany Zjednoczone, który wyrobił sobie na podstawie filmów amerykańskich, programów telewizyjnych i radiowych. Przeciętny Anglik nie popiera polityki amerykańskiej. Drażni go zarozumiałość Amerykanów i obawia się, że właśnie ona popchnąć może USA do „nieobliczalnych czynów”. Wielu Anglików uważa, że powstanie w Omanie zostało inspirowane przez amerykańskie monopole naftowe.



FERMA DROBIU

PGR — Swilinc (pow. Koszalin) duże dochody przynosi ferma rasowych kur tzw. „sussexów”. Ferma liczy 850 kur i 5 tys. kurcząt.

Cytry, które przerażają

41 katastrof i 5 zabitych dziennie w wypadkach drogowych

WARSZAWA (PAP)

Katastrofy i wypadki drogowe, 833 zabitych i ponad 4.500 ciężko i lekko rannych — oto bilans ruchu kołowego w naszym kraju w I półroczu br. Na każdy dzień przypada więc średnio 41 różnych katastrof oraz 5 zabitych i 25 rannych. W wyniku tych katastrof — zostało rozbitych i uszkodzonych 4.318 różnych pojazdów mechanicznych, co spowodowało straty materialne, przekraczające 10 milionów zł. Liczba wypadków drogowych w I półroczu br. wzrosła w porównaniu z I półroczem ub. roku o 7,1 proc., a liczba osób zabitych w tych wypadkach — aż o 31,3 proc. Najwięcej wypadków było w Warszawie i miastach woj. katowickiego.

Głównymi przyczynami wypadków drogowych były: nadmierna szybkość jazdy, nieprzestrzeganie przepisów oraz nietrzeźwy stan kierowców.

W Olsztyńskim działała nielegalna organizacja młodzieżowa

OLSZTYN (PAP)

W ostatnich dniach służba bezpieczeństwa KW MO w Olsztynie wykryła nielegalną organizację młodzieżową, działającą na terenie powiatu Ostródzkiego.

Na mocy postanowienia Prokuratora Wojewódzkiego w Olsztynie aresztowano 11 członków organizacji, wśród nich „dowódcę” — Alfreda Markowskiego lat 27, b. członka nielegalnej organizacji „Armia Młodych”, skazanego wyrokiem Wojewódzkiego Sądu Rejonowego w Warszawie w 1950 r. na karę 9 lat więzienia, zwolnionego w 1956 r. na mocy amnestii.

U zatrzymanych członków nielegalnej organizacji zakwestionowano 7 jednostek broni palnej wraz z amunicją. Ujawniono także wykorzystywane przez organizację 2 bunkry w lesie, zbudowane przez członków organizacji. Śledztwo w to ku.

Wykaz osób poszukiwanych przez PCK

Zarząd Oddziału Wojewódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża nadesłał do naszej redakcji wykaz osób, które są poszukiwane przez ich bliskich i krewnych. Wszystkie informacje o poszukiwanych osobach prosimy kierować pod adresem: Zarz. Główny PCK, Biuro Informacji i Poszukiwań, Warszawa, ul. Mokotowska 14, lub do Zarządu Wojewódzkiego PCK — Poznań, ul. Rybaki 18a — pok. 213.

Henryk Berkul, ur. 1919 r., Warszawa, s. Dawida; Daniel Benderski, ur. 1920 r., Wiszniewoje, s. Jana; Irma Blimke, ur. 1927 r., Gorlice, c. Roberta; Zinaida Bogacka, lat 55; Anatol Bogacki, lat 53; Anatol Bogacki, lat 28; Bazyli Bogacki, lat 76; Leon Bogacki, lat 25; Regina Bogdanowicz, ur. 1921—1922 r., Osmiana, woj. Wilno, c. Antoniego; Antonina Broniewicz, ur. 1937 r., Berezino, woj. Drohobycz, c. Antoniego; Michał Broniewicz, ur. 1930 r., Berezino, woj. Drohobycz, s. Antoniego; Stanisław Brzostek; Antoni Brzostek; Felicia Brzostek, c. Konstantego; Franciszek Brzostek, ur. 1888—1889 r., s. Konstantego; Stanisław Czulewicz, ur. 1913 r., s. Andrzeja; Kazimierz Symbaluk, s. Antoniego; Stanisław Czernikiewicz; Halina Czernikiewicz i Wanda Czernikiewicz, c. Stanisława; Józef Dobrowolski, ur. 1924 r., Rybca, woj. Tarnopol, s. Marcina; Marcel Dobrowolski, s. Antoniego; Władysław Drass, ur. 13. 3. 1902 r., Wojsławice, pow. Chełm, woj. Lublin, s. Józefa; Piotr Gadzewicz, ur. 1886—1887 r., s. Sebastiana, Anna Gajdzińska vel Trojan, ur. 1896—1898 r., Zolotiew, c. Jana; Hana Gibner, ur. 1922 r., Kołomyja, woj. Stanisławów, c. Izraela i Sru- li; Gitel Glomb z d. Hakan, ur. 1901 r., Grabowiec, c. Arona i Keile; Avon Glomb, ur. 1931 r., Grabowiec, s. Arona i Keile; Chaim Glomb, ur. 1929 r., Grabowiec, s. Arona i Keile; Rachela Glomb, ur. 1931 r., Grabowiec, c. Arona i Keile; Lila Glomb, ur. 1933 r., Grabowiec, c. Arona i Keile; Maria Grabarczyk, ur. 1885 r. (Łotwa), c. Adama; Wincenty Grabarczyk; Franciszek Grabarczyk, ur. 1905 r., s. Wincentego; Franciszka Grabarczyk, ur. 1903 r. (Łotwa), c. Wincentego; Helena Graczyk, z d. Jakusz, c. Jana; Maria Guzynek, c. Piotra; Genadiusz Ilnicki, ur. 1923 r., Komarniki, s. Jana; Czesław Jankowski, ur. 1910, s. Stanisława i Michalina; Franciszek Januszczyk, s. Jana; Marian Januszczyk, s. Jana; Michał Januszczyk, s. Jana; Regina Jaśnicka, z d. Gładyszczak, ur. 1924 r., c. Jana; Hieronim Jaśnicki; Stanisław Karpf, ur. 1897 r., s. Władysława; Stefan Karpiński, ur. 17. 7. 1917 r., Ostrów (Gub. Pskowska) s. Karola i Marii z d. Apanowicz; Anna Krotenberg z d. Cylian, ur. 1909—1910 r., Stanisław Krotenberg, ur. 1900—1905 r.; Jan Kulawik, ur. Janowiczki, pow. Niechów, woj. Kraków, s. Pawła i Marii z d. Jurkowskiej; Stanisław Kurczewski, ur. 1921 r., Kozieniaty (Młodzież), s. Stanisława; Bronisław Lipiński, ur. 1884 r., c. Damiana; Adolf Lipiński, ur. 1886 r., s. Damiana; Adam Lipiński, ur. 1881 r., s. Damiana; Jan Lubatyński, ur. 1917 r., wieś Korowięzi, woj. Grodno, s. Fadlejewa; Katarzyna Macelewska z d. Dercapf, ur. 1925 r., c. Piotra; Antonina Mackiewicz, ur. 1910 r., Iwańsk, pow. Witebsk, c. Mikołaja; Zofia Masłaniewicz, ur. 1896 r., c. Konstantego; Franciszka Michalczyk, ur. 1898 r., c. Konstantego; Bronisława Mileczarek, z d. Brzostek, c. Konstantego; Paulina Mosiejczuk, ur. 1923 r., c. Mikołaja; Józefina Neubauer, ur. 1938 roku, c. Wilhelma i Frydy z d. Gromlich; Anna Neuer, ur. 1923 r., c. Izaaka, Jakub Neuer, ur. 1914 r., s. Izaaka, Lew Neuer, ur. 1921 r., s. Izaaka; Kruza - Karola Nowak, ur. 1919 r., Łódź; Helena Nowak, ur. 1919 r., Łódź; Edward Nowosielski, ur. 1926 r., Halina Nowak vel Kabarenko, ur. 1924 r., k. Zytonierza, c. Michała; Jan Palazy, ur. 1918 r., Piski, pow. szyrecki, woj. Lwów, s. Stanisława; Maria Pietrulińska z d. Zawadzka, ur. w Kopyczyńcu, woj. Tarnopol, c. Józefa; Jan Pilpeczuk, ur. 1895 r., wieś Stajnie, pow. Chełm, woj. Lublin, s. Józefa; Roman Pruszyński, ur. 1913 r., woj. Lwów; Chawa Przysza, ur. 1903—1905 r., Kaluszn, c. Icka; Bluma Przyszwa, ur. 1931 r., c. Sruła i Chawy; Brucha Przyszwa, ur. 1929 r., c. Sruła i Chawy; Icek Przyszwa, ur. 1934 r., s. Sruła i Chawy; Artur Radowski, ur. 1918 r., Karłowka, woj. Kijów, s. Edwarda; Hugo Radowski, ur. 1924 r., s. Edwarda; Rudolf Radowski, ur. 1926 r., s. Edwarda; Katarzyna Repkowska vel Rzepkowska, ur. ok. 1884 r., c. Michała; Piotr Rychtowski, ur. 16. 5. 1908 r., s. Ignacego; Katarzyna Sadowicz, ur. 1926 r., c. Wasyla i Tekli; Franciszek Sadowicz, s. Katarzyny; Wasyl Sawicki, ur. 1917 r., Łoni, woj. Lwów, s. Michała; Maria Skowrońska, ur. 1911 r., Kolbuszowa, woj. Rzeszów; Roman Sobczyński, ur. 1914 r., Kolbuszowa, woj. Rzeszów; Herman Staszewski, ur. 1923 r., s. Salomona; Konstanty Stawicki, ur. 1900 r., s. Damiana; Józef-Albert Swiderk, ur. 8. 8. 1914 r., Wola Batoska; Jan Susła, ur. 1901 r., Chotków, pow. Lubaczów, woj. Rzeszów, s. Jana, Stanisława Swica, lat ok. 39, c. Mariana; Juliusz Szemal, ur. 1934 r., Uzdutycz, woj. Wołyń, s. Jana; Teofil Ursini, ur. 11. 11. 1909 r., s. Teofila; Urszula Wiergiel, ur. 1886 r., c. Józefa; Benjamin Wierzbowski, ur. 1919 r.; Eudoksja Wójcicka, ur. 1903 roku, Swiatica, woj. Lublin, c. Michała; Filip Wieliczko, ur. 1916 roku, Stryj, woj. Stanisławów, s. Onufrego; Konstanty Wisniewski, ur. 1917 r., Stoki, woj. Wilno, s. Aleksandra; Jan Wisniewski, ur. 1913 r., Warszawa, s. Włodzimierza; Włodzimierz Wysocki, ur. 1925 r., Porąbka, woj. Kraków, s. Juliana; Herman Zgorznicki, ur. 11. 11. 1889 r.; Barbara Zgorznicka, ur. 8. 10. 1891 roku, Warszawa, Maria Zgorznicka, ur. 5. 7. 1927 r., Warszawa, c. Hermana i Barbary; Juliusz Zebrowski, lat 37, s. Aleksandra.

Pracownicy poszukiwani

Kierownika magazynu o wysokich kwalifikacjach zawodowych w dziedzinie warzyw i owoców poszukuje przedsiębiorstwo spółdzielcze w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23374g.

Kwalifikowanych kelnerów, bufetowe i pomoce kuchenne zatrudnimy zaraz. Zgłoszenia osobiste w biurze Restauracji Domu Turysty w Poznaniu, Stary Rynek 91. K4841

Kierownika Bazy Materiałowej branży elektrotechnicznej z długoletnią praktyką i znajomością gospodarki materiałowej zatrudni Poznańskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa Poznań, ul. Wawrzyńska 1—7. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego w budownictwie. K4809

Robotników kwalifikowanych i niekwalifikowanych dla budów położonych w rejonie Inowrocławia poszukuje Bydgoskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane. Wynagrodzenie wg I strefy płac (najwyższej). Niekwalifikowani i kwalifikowani otrzymują ekwiwalent za rozłąkę w kwocie 300—500 zł miesięcznie. Do obiadów stołowych przedsiębiorstwo dopłaca pracownikom 4 zł dziennie. Hotele robotnicze z centralnym ogrzewaniem. Zespołom pracowniczym liczącym ponad 20 osób zapewnia się dowóz samochodami do domów w soboty i dni przedświąteczne. Przedsiębiorstwo gwarantuje pracę ciągłą przez okres zimowy a nawet na pełne 3 lata. Zgłoszenia przyjmuje: Referat Zatrudnienia Bydg. Przem. Zjedn. Bud. na bulwarze Janikowo, st. kol. Janikowo koło Inowrocławia. Informacje telefoniczne: Janikowo 29 lub Piechcin 4. K4770

Praca

Gospościa potrzebna. Poznań, Owsiana 7 m. 21. 23246g

Kupno

Dnia 13 sierpnia 1957 po długotrwałej, ciężkiej chorobie, zasnął w Bogu, mój kochany mąż, nasz drogi brat, zwiagier i wujek, sp.

Jan Proszak

przeżywszy lat 60.

Pogrzeb odbędzie się w piątek 16 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążone

żona i rodzina

Poznań, Matejki 39. 23522g

Ucznia przyjmę. Zakład Elektrotechniczny. Poznań, Krzywa 29. 23233g

Gospościa samodzielna z noclegiem lub bez, do małej rodziny potrzebna. Poznań, Skarbka 26 m. 2. 22805g

Paniakenka do dwójki dzieł w Puszczykowie, na 2 miesiące potrzebna zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23178g.

Prywatne przedsiębiorstwo budowlane poszukuje murarzy na stałe. Poznań, Gwardii Ludowej 46 m. 3, tel. 847-34. 23550g

Kupno

Kupię skrzynię biegów do samochodu osobowego „Stöwer „Grelf” przedni napęd. Zgłoszenia: Poznań, Inżynierska 7 m. 6, od godz. 15—30. 23511g

Dnia 13 sierpnia 1957 po długotrwałej, ciężkiej chorobie, zasnął w Bogu, mój kochany mąż, nasz drogi brat, zwiagier i wujek, sp.

Jan Proszak

przeżywszy lat 60.

Pogrzeb odbędzie się w piątek 16 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążone

żona i rodzina

Poznań, Matejki 39. 23522g

Sprzedaż

Motocykl „IZ” 350 cm w idealnym stanie sprzedam. Poznań, Inżynierska 3 m. 8. 23277g

Radioro „Philips” z wzmacniaczem, 3-głośnikową z adapterem, zamienię na motocykl WFM lub sprzedam. Akordeon 120-bas., 2 rejestry, marki „Hess” z futerałem sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 98 m. 18. 23343g

Samochód „Opel Olympia” górnozaworowy w dobrym stanie sprzedam. Feliks Cymer, Poznań, Główna 49. 23347g

Sprzedam samochód „Citroën BL 11” po remoncie, na nowym ogumieniu. Poznań, Ułńska 5, od godz. 16—20. 23437g

Sprzedam maszynę kuśnierską „Singer”. Helena Popowska, Poznań, Reymonta 9 m. 3. 23451g

Okazja! Nowy motocykl „Mińsk” 125 cm na teleskopach sprzedam. Poznań, Garbary 2 m. 5. 23539g

Sprzedam młode psiki — bokserzy, czyste rasy. Poznań, Daleka 3 m. 1. 23500g

Motocykl 250 cm, węgier ski, nowy sprzedam. Poznań, Chłapowskiego 7 m. 14. 23566g

Sprzedam motocykl WFM.

Poznań, Jeżycka 42, garaż 15. 23188g

Sprzedam kociol c. o. Po znań, Mokra 3 m. 1a, od godz. 16. 23540g

Nieruchomości

Kupię domek jednorodzinny, wolny, z ogrodem lub bez, w Poznaniu wzgl. okolicy. Oferty: Poznań, Wyspiańskiego 11 m. 9. 22752g

Kamienicę murowaną 2-piętrową, blisko rynku w Szamotułach sprzedam właściciel. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 23411g.

Zguby

Przybłąkał się pies (nr 628 Ostrów Wlkp.). Odebrać: Poznań, Fredry 1 m. 20. 23538g

Głos Wielkopolski

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 18. Telefon: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy), dział informacji: 659-39, dział łączności: 657-18; sekretarz redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-78; drukarnia (nocny) — 629-32.

Biuro Ogłoszeń: Poznań ul. Świerczewskiego nr 3 tel. 624-59. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Druk: Zakłady Graficzne Im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K-16

Z frontu żniwno-omłotowego

W większości gromad powiatu wągrowieckiego znikły już zboża z pól, a ścierniska zao-rano. Rolnicy sięją popłony, wielu przystąpiło do omłotów.

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Wągrowcu w ostatnich dniach skupiła ogółem 37 ton zboża, w tym na obowiązkowe dostawy 25 ton. Edmund Kubisz z Żelazki swój plan (1.700 kg) wykonał w 105 proc. a Kazimierz Mazur z Wągrowca w 102 procent. Henryk Kasperk pierwszy z Runowa dostawił do GS w Wągrowcu 1274 kg zboża.

(Kdw)

Pierwszą ekipę żniwną do pobliskich PGR wystawił w Pile Zakłady Roszarnicze. Podkreślić trzeba aktywny udział ZMS w werbowaniu pracowników do akcji żniwnej.

(Ko)

PGR Pamiętkowo pow. Szamotyły zakończyło już żniwa i omłociło 155 ton zboża. Do 1 września br. gospodarstwo to ma zamiar wykonać w 70% obowiązkowe dostawy.

Półroczny bilans POM

W woj. poznańskim działa 45 państwowych ośrodków maszynowych dysponujących po-kazną ilością 2.235 ciągników. Ośrodki poza pracami polowy-mi zapoczątkowały również produkcję dołowników, przy-czep, wozów chłopskich i in-nych narzędzi.

Wykonywanie odpłatnych usług przyniosło POM-om w pierwszym półroczu br. około 12 mln. złotych dochodu.

W tym samym czasie POM-y wykonały orki średnie na po-wierzchni przeszło 197 tys. ha, więc znacznie mniej niż w roku ubiegłym i ustalonej pla-nem na pierwsze półrocze.

(L)

Nasi korespondenci donoszą:

Z Wrześni

Bardzo poważnie wzrosła na te-renie powiatu wrzesińskiego liczba ognisk stonki ziemniaczanej. Szcze-gólnie groźnie przedstawia się sy-tuacja w grom. Nekla, w Pyzdrach oraz w PGR Lipie, w Ostro-wie i Targowie Górcie. Jest to wy-nikiem niezbyt energicznie i sta-rannie prowadzonych lustracji. Wielu rolników uchyla się od tego obowiązku.

Od dwóch miesięcy lokatorzy domu nr 9 przy placu 1 Maja po-zostają bez dachu nad głową — tak długo bowiem trwa już re-mont budynku, z którego naj-pierw zdjęto dach, a dopiero póź-niej pomyślano o zgromadzeniu materiałów i o zaangażowaniu od-powiedniej ilości robotników.

Rolnikom zaopatrującym się w nawozy sztuczne przypominamy, że najlepiej uczynić to w sierp-niu. W sierpniu bowiem GS — sprzedają nawozy azotowe z boni-fikacją 10 proc.

We Wrześni istnieje od dawna Spółdzielnia Mieszkaniowa. Dzia-łalność jej jednak ogranicza się tylko do administrowania blokami mieszkaniowymi. A gdyby tak przystąpiła do budowy nowych bloków? (ks)

Przed kilku dniami dokonano śmiałego włamania do sklepu pa-pierniczego w Pyzdrach. Łupem nocnych złodziei stał się towar o wartości 30 zł.

Rolnicy pow. wrzesińskiego pra-wie całkowicie uprzętneli już zbo-że z pól. Wielu z nich przystąpi-ło także do podorywek ściernisk i siania popłonów.

Spółdzielnia Pracy „Tkalinia” przystąpi w najbliższym czasie do budowy nowych hal produkcyj-nych na placu przy skrzyżowaniu ulic Grabowskiej i Wąskiej. Po otrzymaniu nowych hal spółdziel-nia będzie mogła skoncentrować produkcję w jednym miejscu, do-tychczas bowiem oddziały produk-cyjne mieszczą się w różnych punktach miasta.

Mało kto z mieszkańców Ostro-wa wie, że właśnie w tym roku mija 90 lat od chwili uruchomie-nia miejskiej gazowni. W podarun-ku jubileuszowym gazownia otrzy-ma nowy zbiornik o pojemności 2000 m gazu.

Zespół PGR Ostrowo otworzył przy ul. Wrocławskiej własny sklep warzywno-owocowy. Sklep zaopatrzony jest w świeże i nie-jednokrotnie tańsze niż gdzie indziej produkty, nie zatem dziw-nego, że z miejsca zdobył sobie wielu klientów.

(m. 1)



Rawiccy ZMS-owcy

Różnica między ZMP a ZMS? Zdaniem złośliwych, których nie brak, polega na zastąpieniu litery „P” przez „S”. Chociaż nigdy nie podzielałem takiej opinii, to jednak słowa: „Związek Młodzieży Socjalistycznej” nie budziły we mnie entuzjazmu. Jadąc do Rawicza z za-miarem napisania o tamtejszych ZMS-owcach, nie mia-łem więc żadnych złudzeń. Byłem pewien, że powstanie elaborat, w którym określenie „marazm” będzie się po-wtarzało we wszystkich przypadkach.

Sekretarz Komitetu Powia-towego ZMS w Rawiczu był zajęty. Siadłem więc na ubo-czu i chcąc nie chcąc stałem się świadkiem takich debat.

— Jak wypadła zabawa w Odlewni? — pytała jedna z obecnych członkiń koła przy PSS.

— Dość dobrze — odparł sekretarz. — Wiecie, że w niedzielę robimy wycieczkę do Boszkowa?

— Dobrze wiedzieć. O któ-rej zbiórka?

— Jak zawsze, o siódmej.

— Zrobimy później, może o ósmej, bo przedtem niektórzy chcą iść do kościoła, — za-proponowała dziewczyna.

— Dziś u nas zebranie — zmieniła temat jej koleżanka. Tylko co my właśnie mamy robić?

Sekretarz poszperał w biur-ku i wręczył pytającej jakąś broszurkę. Nie dostrzegłem tytułu...

Skoro dziewczęta wyszły, z miejsca przystąpiłem do rze-czy. Zaczęłem nękać sekretar-za KP ZMS — Mariana Mu-sielskiego pytaniami. Oddajmy więc głos faktom zawartym w odpowiedziach mego rozmów-cy.

...Start nastąpił w lutym. ZMS w powiecie rawickim liczył wtedy 15 członków. O-becnie do organizacji należą 173 osoby skupiające się w 16 kołach (14 w samym Rawiczu) powstałych przy większych zakładach pracy. Najaktyw-niejsze koło? Przy rawickiej PSS, gdzie powstaje zespół ta-neczny i inicjuje się wycieczki, przy Rawickich Zakładach wyrobów papierniczych, któ-rych ZMS-owcy wzięli ud-ział w akcji żniwnej i two-rzą zespół choreograficzny. Po-nadto należy wyróżnić koło przy więzieniu w Bojanowie. Jego członkinie (strażniczki więzienne) postawiły sobie za cel walkę z nadużyciami go-spodarczymi i wydelegowały kilka przedstawicieli do Kom-isji Walki ze Spekulacją.

W innych kołach jest rozma-icie. Prawdziwie curious stan-owi koło przy Prezydium PRN, skupiające około 25 o-sób. ZMS-owcy ci biorą jedy-nie udział w wycieczkach or-ganizowanych zresztą przez kolegów z innych zakładów. No cóż, przysłowiowe martwe dusze...

Tyle o inicjatywie poszcze-gólnych kół. Z kolei kilka słów o akcjach podejmowanych przez Komitet Powiatowy.

A więc szkolenie — zapozna-wanie członków z deklaracją ideowo-programową i statu-tem Związku oraz studiowa-nie materiałów IX Plenum Partii i II Plenum ZMS.

Komitet Powiatowy „wenty-luje” od dłuższego już czasu sprawę bezrobocia. W Rawi-czu około 100 dziewcząt w wie-ku od 16 — 18 lat znajduje się bez pracy. ZMS-owcy po-stanowili zorganizować dla nich bezpłatny kurs kroju i szycia pod kierunkiem szwa-czek z Rawickich Zakł. Prze-mysłu Odzieżowego, a nastę-pnie stworzyć zespół samopo-mocowy. Udział w kursie zgło-siło około 40 dziewcząt.

Na pierwszy „wykład” przy-szły jednak cztery, a na dru-gi — nikt. Okazuje się, że dzie-wczęta wolą pracować w RZPO. Tymczasem praca dla nieletnich jest tam zbyt trud-na. Dlatego ZMS-owcy zapro-powiadali kierownictwu RZPO, aby przyjmowała dziewczęta na 4 godziny. W listopadzie na takich warunkach proje-ktuje się zatrudnić 40 osób.

Ostatnio członkowie ZMS-u po przeprowadzeniu szeregu wy-wieństw ustalili, że bardzo często wbrew obowiązującej ustawie dzień pracy ucznia w warsztacie rzemieślniczym trwa 8 godzin. Kf nie zamie-rza tego stanu tolerować.

ZMS-owcy przygotowują rów-nież ofensywę skierowaną przeciwko przestępcom gos-podarczym. W tym celu szkoli się 10 specjalnych ekip. Bliż-sze dane na ten temat trzeba jednak przemilczeć. Ze wzglę-du na powodzenie akcji, która ma zaskoczyć.

Sprawy kulturalno-oświa-towe. Częściowo o nich wspo-minaliśmy, należy jednak na-pisać coś o klubie rozrywko-wym, który ma powstać w sali b. „Gwardii”.

ZMS projektuje do września br. (trzymamy za słowo) uru-chomić restaurację z dancin-giem, klub filmowy oraz stwo-rzyć „przysiółek” dla entuzja-stów szachów, brydża i bilar-du. Wstęp — dla każdego, kto wykupi karnet. Plany — pię-kne, ale... raz już trochę po-kopiono sprawę.

Ten i ów mógłby rawickim ZMS-owcom zarzucić omijanie zagadnień światopoglądowych i kompromisową politykę w tej sprawie. Wydaje się, że by-łoby to niesłuszne. Po prostu ogromna większość młodzieży jest do tego zupełnie nie przy-gotowana, a organizacja jesz-cze dostatecznie nie okrzepła.

Dobrze więc, że obecnie za-juje się ona najpilniejszymi sprawami swego podwórka. Wprawdzie bilans dotychcza-sowej działalności nie jest szczególnie imponujący, ale nie wymagamy za dużo. Prze-cież w wielu ośrodkach ruch młodzieżowy rozwija się bar-dzo niemiernie i na tym tle Ra-wicz stanowi przykład godny naśladowania. Rawiccy ZMS-owcy, chociaż nie stworzyli jeszcze organizacji w pełni do-skonałej (16 kół to chyba nie-potrzebne rozdrobnienie) to jednak udowodnili, że ruch młodzieżowy może nie być fikcją.

M. Łuczak

Kaliski rachunek

O 12 proc. wzrosło spoży-cie wódki w pierwszym półro-czu 1957 r. w porównaniu do ubiegłego okresu. Milicja oby-watelska była zmuszona in-terweniować w przeszło stu awanturach pijackich. Może ostatnią podwyżką cen na wódkę coś pomoże.

Szpital kaliski udzielił już pomocy lekarskiej blisko 40 ofiarom tych awantur. Tym-czasem poradnia przeciwal-koholowa nie ma stałego le-karza, a instytucję powołaną do walki z alkoholizmem nie przejawiają działalności.

16 ofiar nieuwagi kierowcy

5 bm. w Młodasku (pow. Szamotyły) zdarzył się wypa-dek samochodowy, w którym kilkanaście osób zostało do-ktliwie potłuczonych i odwie-zionych do szpitala szamotul-skiego.

W krytycznym dniu trzy samochody „Star-20” z Zaka-dów „Stomil” Poznań prze-wiozły swych pracowników na akcję żniwną. Jadący przed nimi samochód osobo-fer DKW, własność Zdzisła-wa Jaworskiego uderzył w

SPORT Przygotowują się ligi bokerskie

W rozgrywkach o mistrzo-stwo I i II ligi okręg poznań-ski będzie reprezentowany przez pięć zespołów. W I lidze walczyć będą Budowlani z Po-znańa oraz Proсна Kalisz; w drugiej wystąpią ekspierwszo-ligowcy Warty, AZS z Pozna-nia i Włóknierz z Kalisza.

Przy udziale wszystkich de-legatów klubów I i II ligi od-było się losowanie tegorocz-nych rozgrywek ligowych w boksie. Ustalono dwie grupy w I lidze, a mianowicie: I gru-pa — Stal Łabędy, Pogoń Szczecin, Budowlani Poznań i Legia Warszawa oraz II grupa — Proсна Kalisz, Gwardia Gdańsk, Sparta Bielsko i Gwardia Wrocław. Pierwsze spotkania rozegrane zostaną 29 września.

W II lidze ustalono trzy gru-py. Do pierwszej zaliczono: Gwardię Warszawa, AZS Poz-nań, Gedanie, Gwardię Łódź, Pafawag Wrocław, Włóknierz Kalisz. Do drugiej — Wartę Poznań, Budowlanych Warsza-wa, Brdę Bydgoszcz, Stal Mie-lec, Stal Czechowice i Wisłę

Sukces polskich motorowodniaków w Bułgarii

W nadmorskiej wypoczynkowej miejscowości bułgarskiej — War-na, znanej nam dobrze z historii Polski, odbywały się ostatnio mię-dzynarodowe zawody w sportach wodnych. Na starcie stanęli rów-nież Polacy. Obok naszych zawod-ników i gospodarzy startowali re-prezentanci ZSRR, Chin Ludo-wych, Rumunii i NRD.

Piękny sukces odniósł polscy motorowodniacy, wygrywając zde-cydowanie w klasyfikacji druży-nowej przed Bułgarią. Gorzej po-wiodło się specjalistom od wioło-boju morskiego. Polacy zajęli przedostatnie miejsce — 39 pkt., wyprzedzając tylko o 1 pkt. NRD. Zwyciężył ZSRR — 125 pkt. przed Bułgarią — 115,6 pkt., Chinami — 80 pkt. i Rumunią — 66 pkt.

Pokłosie minionego roku szkolnego

Tegoroczne wakacje nie dla wszystkich były ra-dosne. Na blisko 270 tys. uczniów szkół podstawo-wych w woj. poznańskim, było aż 33.714 repetentów, w tym 1.358 uczniów, któ-rzy w ogóle nie otrzymali ocen na skutek zbyt dłu-giej nieobecności w szkole. Poprawiła się nieco sytua-cja w szkołach podstawo-wych dla pracujących, gdyż na 4.390 uczniów za-pisanych we wrześniu po-zostało do końca roku szkolnego 3.382. Spośród nich 2.573 uzyskało pro-mocje.

W liceach ogólnokształ-cących uzyskało promocje 8.506 uczniów na ogólną ilość 11.051, przy czym spośród 2.473 repetentów 119 zdawać będzie jeszcze egzaminy poprawcze. Go-rzej natomiast było w li-ceach dla pracujących, gdzie na 1.362 zapisanych na początku roku szkolne-go odeszło 548 uczniów, a uzyskało promocje 579. Wprawdzie 219 repetentów ma zdawać jeszcze egzami-ny poprawkowe, ale w każdym razie wyniki są kiepskie. Odsiew więc był duży. (L)

Kraków, a do trzeciej — CWKS Bydgoszcz, Stal Gdańsk, Budowlanych Łódź, Stal Ra-dom, Gwardię Opole i Stal Swidnik. Przypominamy, że do I ligi wejdzie w tym sezo-nie jedna drużyna wyłoniona po eliminacji mistrzów grup. Pierwsze spotkania II ligi zostaną rozegrane już 15 wrze-snia.

Z Leszna

O godz. 11

W związku z mającą się odbyć w dniu dzisiejszym popołudniu w Lesznie na stadionie Unii Im. Alfreda Smoczyka I eliminacją do indywidualnych mistrzostw Polski na żużlu, zawody piłkarskie o mi-strzostwo Poznańskiej Ligi Woję-wódzkiej Polonia Leszno — Polo-nia Poznań zostały przełożone z godziny 18 na godz. 11 przed po-łudniem. (R)

Oldboye zdobyli puchar

W Cempiniu rozegrano towarzy-ski turniej piłkarski oldboyów o puchar, ufundowany przez GKS Kolejarz.

W turnieju, w którym udział po-za gospodarzami wzięli Obrą Ko-ścian i Polonia Leszno po cieka-wych spotkaniach zwycięstwo i puchar zdobyli piłkarze leszczyń-skiej Polonii. Pokonali oni GKS Kolejarz 1:0 i w tym samym sto-sunku, lecz dopiero po dogrywce, kościańską Obrę. (R)

Wśród szamotulskich sporowców

Szamotulcy okazują coraz więk-szą wszechstronność na polu sportowym. Obok piłki nożnej, lek-koatletyka, koszykówka i inne dy-scypliny zdobywają sobie coraz więcej zwolenników.

Pięknym zwycięstwem w Gnieź-nie nad tamtejszą reprezentacją powiatu zakończyli szamotulscy lekkoatleci eliminacyjne spotkania w ramach tzw. ligi międzypowia-towej, kwalifikując się do roz-grywek finałowych, które odbędą się 22 września w Poznaniu. Sukces ten jest tym cenniejszy, że reprezentacja powiatu szamo-tulskiego wyjechała do Gniezna w osłabionym składzie bez Rataj-czakówny, Kurpiszówny, Bartosza-ka i Blaszk.

Mecz zakończył się zwycięstwem Szamotul 133:87. Kobiety wygrały 65:3 (I), a mężczyźni 68:64.

II drużyna piłkarska Sparty w meczu o mistrzostwo klasy B zremisowała z Lechem III — Poznań 4:4.

LZS Obrzycko przegrał u siebie z Spartą Międzybóże 2:4, a LZS Gaj Mały z Blaskiem Poznań 0:2.

W meczu o mistrzostwo kl. C LZS Kaźmierz uzyskał piękny sukces remisując 1:1 we Wron-kach z tamtejszą Spartą. Dzięki temu wynikowi LZS Kaźmierz zdobył I miejsce w rozgrywkach w swojej grupie i jest kandydatem do awansu.

Szamotulscy tenisisci rozegrali rewanżowy mecz w Rawiczu z tamtejszym Kolejarzem, przegry-wając 3:9. Punkty dla zespołu Sparty Szamotyły zdobyli: Danu-ta Galas, Czesława Nowak oraz para Galasówna-Malinowski. (m)

Po 12 latach do szczytowej formy

Do Polski przybyła pozostała część ekipy polskich zawodników z III MISM z Moskwy.

Wśród naszych reprezentantów największą popularnością cieszył się bokser Rozpierski, zdobywca złotego medalu, który największą niespodziankę sprawił, wygrywa-jąc z mistrzem olimpijskim Safo-nowem. W rozmowie z dziennika-rzami stwierdził on, że dopiero po 12 latach treningu dochodzi do szczytowej formy.

Z dużym zaciekawieniem przy-glądali się warszawscy naszym hokeistom. Przedstawiciele tej nie-mal egzotycznej dyscypliny spor-towej prawie wcale nieznani w stolicy, przywieźli z Moskwy rów-nież złoty medal. Oceniając wy-stęp naszych siatkarek, które za-jęły w turnieju drugie miejsce, czołowa nasza reprezentantka Za-krzewska powiedziała, że przyczyną porażki z drużyną ZSRR były braki kondycyjne. — Dla siatka-rek turniej moskiewski był bar-dzo ciężki. Do Moskwy mają one jednak „szczęście”. Właśnie tam w 1952 r. zdobyły tytuł wicemistrzyni świata.